

№ 288.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. św. Alberta B.  
Sob. św. Cecylii P. M.  
Niedz. św. Klemensa P.  
Pon. św. Jana od Krz.  
Wt. św. Katarzyny P.  
Śr. św. Piotra P.  
Czw. św. Wirgiliusza.

Wschód słońca godz. 7 m. 34  
Zachód słońca godz. 3 m. 58  
Dług dnia godz. 8 m. 24  
Długość dnia godz. 8 m. 21

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —  
Półrocznie „ 3 „ —  
Kwartalnie „ 1 „ 50  
Miesięczn. „ „ 50  
Odnośnienie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40.  
Półrocznie „ 5 „ 76

Zagranicą:

Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd № 8.

Telefonu № 593

# ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Piątek, dnia 21 listopada 1913 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke w Zgierzu, w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-ej po południu

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklam i nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rab. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rab. za wiersz petitowy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dni świąteczne, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie.

**Bar à-la Hawelka tyrolskiego Schrammel-Terceto.**

PIOTRKOWSKA № 42.

Zawiadania o przybyciu oryginalnego  
SKŁAD KONCERTU: bandonion, skrzypce, bas-gitara, kornet-piston, fortepian i śpiew. Początek koncertu codziennie od g. 6 wieczorem. 3757

**Sarg's KALODONT**

Niezbędny KREM i ELIKSIR do ZĘBÓW

Utrzymuje zęby białe, czyste i zdrowo.

ZADAĆ WSZĘDZIE.

4151

Na dochód kasy Techników

**WYSTAWA TECHNICZNA**

„Światło, Ruch, Ciepło”

Warszawa, Nowy Świat № 19.

Otwarta od godz. 12 w poł. do g. 12 w nocy.

5885

Wojście: kop. 35, dla uczniów kop. 20.

**Teatr Polski**

Dzisiaj „O czym się nie mówi” głośna sztuka Brioux

5685 CEGIELNIANA 63.

Jutro popoł. „Pani prezesa”. Jutro wiecz. „O czym się nie mówi”.

**CAMPEADOR**  
PARFUM ULTRA-PERSISTANT  
ED. PINAUD PARIS

2947

**Wprost przeciwny dowód.**

- Mojem zdaniem, koniak Szustowa jest szkodliwy.
- Co też ty wygadujesz?
- Zapewniam Cię, że to prawda. Znałem człowieka, który pił stale koniak Szustowa — i umarł.
- Niepodobna! Przecież to najlepszy i najczystszy trunk.
- A jednak wierz mi, że tak było, bo nieboszczyka, przecież doskonale znam.
- A ileż lat miał ten biedak?
- Dziewięćdziesiąt ośm.

5459

**Hakatyści chcą budować Polskę!**

Hakatyści, przekonawszy się, że dotychczasowa ich polityka, wroga polakom, nie wydaje oczekiwanych rezultatów, natomiast budzi oburzenie całego świata cywilizowanego, zaczynają

się tłumaczyć, że nie są bynajmniej wrogami polaków, nie dążą do ich wytepienia, ale przeciwnie pragną w przyszłości odbudować państwo polskie.

Cała zaś ich polityka nie ma na celu zniszczenia polaków, lecz zabezpieczenie całości i bezpieczeństwa państwa pruskiego, a tem samem i Rzeszy niemieckiej. Gdy zadanie to spełnią i na granicy wschodniej nic Niemcom nie będzie groziło, wówczas hakatyci będą pierwszymi, którzy domagać się będą odbudowy państwa polskiego.

Znamienny jest pod tym względem artykuł d-ra Hartla pod tytułem: „Przymierze niemieckie i kwestya polska”, wydrukowany w wiedeńskim tygodniku „Deutsch Oesterreich”. Wydawcą tego tygodnika jest osiadły w Wiedniu były niedawno przywódca hakatystów dr. Paweł Samassa. Celem jego osiedlenia jest zmniejszenie wpływów polskich w Austrii.

To samo już dowodzi obłądy hakatystów, występujących w roli odnowicieli państwa polskiego.

Ale posłuchajmy co pisze dr. Hartel o polityce hakatystów odnośnie Polski.

„Polityka polska Prus nie jest zagadnieniem wewnątrzno-politycznym, lecz kwestyą polityki

zagranicznej. Polaków nikt nie chce teścić, gdyż takie wytepienie narodu kulturalnie wysoko stojącego z własnym językiem, z poczuciem narodowym wysoko rozwiniętem i z kompletnem zróżniczkowaniem społecznym — w czasach dzisiejszych nie jest możliwe. Chodzi po prostu o to, ażeby z pomocą polityki kolonizacyjnej wsunąć klin pomiędzy polaków pruskich i polaków galicyjskich oraz polaków rosyjskich, ażeby w ten sposób odebrać polakom raz na zawsze nadzieję odzyskania Prowincyi Pruskiej i Prus Zachodnich.

Ale w gruncie rzeczy cała polityka kolonizacyjna pruska jest zwrócona przeciwko Rosyi. Prusy chcą się odgraniczyć pasem ludności niemieckiej od rosyjskiej, a potem przystąpić do odbudowania państwa polskiego. Oto tajemnica polityki polskiej Prus. Jeszcze przecież nie nadeszła chwila, w której Prusy będą mogły owarcie wywiesić chorągiew wolności polskiej.

Z chwilą jednak, kiedy kwestya polska będzie załatwiona na korzyść Niemców, natychmiast Prusy i Austria wprowadzą na porządek dzienny kwestyę polską. Polacy mogą sobie zapewnić pomoc Niemiec za cenę odstąpienia zachodniej części Starej Polski.

Jest to ciężka ofiara, ale rozsądek nakazuje zrobić tę ofiarę.

Jeszcze lat kilkanaście, może lat 15 albo 20 a wtedy charakter niemiecki prowincyi poznańskiej i Prus Zachodnich będzie tak silnie utrwalał, że Niemcy będą mogli przystąpić do utworzenia państwa polskiego.

Te kłamliwe wywody hakatystów nie otumanią nikogo z polaków ani też nie poprawią ich opinii wobec całego ucywilizowanego świata, oburzonego ich nieludzką polityką. Oburzenia tego wystąpienia doktora Hartla i jemu podobnych bynajmniej nie złagodzą.

St.

**Z moich wspomnień.**

II.

Z końcem października 1888 roku przyjechałem wraz z Romanowiczem do Krakowa i odrazu jałem się pracy.

W redakcyi zastałem między innymi Tadeusza Smarzewskiego, który zastępował Romanowicza podczas jego nieobecności, lecz już w tygodniu później do redakcyi wystąpił, Józefa Łokietka, kolegę Romanowicza z czasów powstania, Antoniego Kleczkowskiego, który prowadził kronikę, Władysława Prokescha, który, jak i obecnie, prowadził podówczas dział krytyki teatralnej i muzycznej, zasilał obok tego i inne bieżące działy dziennika, i kilku przygodnych współpracowników. Mieczysław Pawlikowski, redaktor felietonu i działu literackiego, miał w redakcyi zawsze głos bardzo poważny. „Nową Reformę” podpisywał, jako redaktor odpowiedzialny, Tadeusz Romanowicz, jako wydawca

młody wówczas adwokat, dr. Lesław Boroński, który także piórem dziennik zasilał. Stałym gościem w redakcji bywał, członek wówczas Rady nadzorczej, Adam Asnyk, żywo zawsze interesujący się sprawami redakcji.

Trafiłem na czasy, gdy „Nowa Reforma“ coraz więcej zyskiwać sobie zaczynała zwolenników i cieszyła się rosnącą z każdym miesiącem liczbą prenumeratorów.

Świeżo przez Romanowicza, Mieczysława Pawlikowskiego, Asnyka, Rutowskiego, Biechońskiego Wojciecha, Kotarskiego i innych założono w Krakowie stronnictwo demokratyczne, zyskiwało coraz więcej członków i coraz niewygodniejszym stawało się dla wszechwładnego wówczas w Krakowie stronnictwa konserwatywnego. W Radzie miejskiej istniał już wówczas klub demokratyczny, z Weiglem, Romanowiczem, Bandrowskim, Janem Kwiatkowskim i i. (Dr. Ernest Bandrowski z małą przerwą od roku 1887 należy do Rady miejskiej, Jan Rotter wybrany był do Rady miejskiej po raz pierwszy 4 września 1890 r.). Romanowicz odważył się nawet w r. 1887 stanąć przy uzupełniających wyborach do Rady państwa, przeciw kandydatowi konserwatywnemu, głośnemu adwokatowi D-rowsi Maksymilianowi Machalskiemu. Delegatem namiestnictwa w Krakowie był wówczas Kazimierz Badeni. Nie dopuścił on do wyboru Romanowicza. Była to pierwsza na gruncie krakowskim, wielka batalia polityczna między konserwatystami a nowo sformowanym stronnictwem demokratycznym. Formalnie przegrali ją demokraci, ale w tej walce poznali swoją siłę i znaczenie, zaczęli skupiać się pod sztandarem „Nowej Reformy“, który im przy tych wyborach przodował w pochodzie do urny wyborczej.

Na imieninach u Romanowicza poznałem niebawem wybitniejszych obywateli, do stronnictwa i przyjaciół „Nowej Reformy“ należących. Państwo Romanowiczowie, młode wówczas małżeństwo, podejmowali liczne grono gości. Byli między nimi przedstawiciele sfer mieszczańskich ze Stanisławem Arndtówiczem i Józefem Rudnickim, adwokat dr. Styczeń, poseł Ferdynand Weigel, były prezydent miasta, osobistość w mieście poważana i popularna, Dr. Stanisław Paszkowski, prymaryusz szpitala św. Łazarza, wierny zwolennik stronnictwa, niezrównany w robocie wyborczej, Dr. Maksymilian Kohn, Jan Rotter i Dr. Ernest Bandrowski, wówczas profesorowie szkoły przemysłowej, oprócz członków redakcji jej rady i wielu innych osób.

Oczywiście politycznym toastom nie było końca. W tym środowisku ożywionych rozmów najlepiej, jako nowo zaczęty pracownik pióra, wywnioskować mogłem, dokąd zdąża polityka stronnictwa i jego organu.

W ważniejszych momentach odbywały się posiedzenia rady naczelnej dziennika. Przewodniczącym jej był poseł Albin Rayski, a zasiadali w niej, o ile przypomnieć sobie mogę, Edward Wojnarowicz, późniejszy dyrektor Towarzystwa zaliczkowego, jego poprzednik na tem stanowisku Przemysław Kotarski, uczestnik powstania 1863, Wład. Kaczmarski, Wojciech Biechoński z bratem swoim Ludomirem, który z ramienia rady nadzorował administrację dziennika, Jan Skirliński, późniejszy prezes rady naczelnej, wówczas zast. marszałka powiatu krakowskiego, Mieczysław Pawlikowski, Asnyk, wydawca Boroński, Jan Rotter, dr. Ernest Bandrowski i in. Zapraszano mnie także na te posiedzenia. Toczyły się nieraz na nich bardzo ożywione narady nad kierunkiem pisma, krytykowano artykuły „Nowej Reformy“ i oceniano przedkładane nieraz przez Romanowicza prace. Najsłynniej szedł zwykle Mieczysław Pawlikowski. Romanowicz, jako praktyczny polityk, trzymał się zasady „suaviter in modo, fortiter in re“. Przechylał się ku temu kierunkowi Asnyk. Pamiętam go, jak wsunięty w głęboki fotel, z jakąś dziwną zadumą na ruchliwym zwykle obliczu, milcząc długo, zaniem, potrząsając sumiastymi wosami, zabrał głos i wyrzucał zaczął słowa, jakby odważniejszy przedtem każde z nich na szalach czulej wagi. A zawsze w poglądach był dziwnie oryginalny, samodzielny.

Krytykowano nieraz redakcję dziennika wcale ostro, spierano się o zasady, o wyrażenia i poszczególne zwroty w artykułach. Podziwiałem skromność mojego szefa, z jaką znosił tę nieraz i niesłuszną krytykę ze strony osób, z którymi

żył zresztą w ścisłej przyjaźni. Kiedy mu jednak tych przyjacielskich uwag było za wiele, rzucał, widocznie, jego zdaniem, najsilniejszy, a dla obecnych stosunków dziennikarskich nie pozbawiony dzisiaj archaicznego zabarwienia, argument:

— „Nowa Reforma“ ma tysiąc dziewięćset prenumeratorów!

I zwykle tem stwierdzeniem faktu łamał ostrze dalszej krytyki.

Po oficjalnym posiedzeniu rady naczelnej odbywał się nieraz jej nieoficjalny ciąg dalszy przy wspólnej kolacji i kieliszku wina, gdzie już „obrazy miały zwykle bardzo serdeczny charakter.

Tadeusz Romanowicz musiał zaimponować każdemu swoją wszechstronną, iście encyklopedyczną wiedzą i fenomenalną wytrwałością w pracy. Zrana przychodził zwykle z dwoma, co najmniej, artykułami w kieszeni. Opracowywał je starannie, na podstawie dzienników wiedeńskich, które mu do domu przynoszono.

Mistrzem był w polemice dziennikarskiej. Nie wymyślał, nie dotykał osobiście przeciwników, ale druzgocąca była za to jego argumentacja, rzeczowo oparta na faktach i pewnych podstawach, obmyślona i rozprawdzona wedle z góry obmyślonego planu. Końcowe wnioski nie pozostawiały wątpliwości, kto ma słusność. Oczywiście nie szło mu o przekonanie przeciwnika, lecz o wyrobienie opinii w czytelniku. I cel ten zwykle osiągał.

Wykluczona też była w „N. Reformie“ polemika napastliwa lub zohydżająca. Z przeciwnikami na gruncie krakowskim lub krajowym potykał się R. ostro, nienbłaganie. Ale zmieniał wobec nich taktkę, gdy, jako polscy posłowie, znaleźli się w parlamencie. Koło polskie było przedmiotem krytyki oględnej, upominał, aby powagi Koła nie osłabiać. W „Nowej Reformie“ zamieszczano nieraz „in extenso“ mowy parlamentarne posłów konserwatywnych, tłumaczone ze stenogramów. Młodzi członkowie redakcji, do których ja wówczas się zaliczałem, otrzymywali zwykle takie tłumaczenia na „pensa“ domowe, aby się im nie przykrzyło.

W sprawach narodowych był Romanowicz nieubłagany i traktował je z wielką powagą. Polemiki staczał w tych kwestjach zapamiętałe, ale nie dopuszczał nigdy, aby polskich adwersarzy obdzierano ze czci narodowej i odmawiano im, bez bardzo chyba zasadniczych i udowodnionych faktami powodów, poczucia narodowego i stawiano ich w jednym szeregu z wrogami ojczyzny. O ile sam w kwestjach narodowych nie znał oportunistów, o tyle baczył, aby innych nie ugodzić w to uczucie narodowe, które u niego tak bardzo było subtelne.

Wytwarzał w redakcji styl, szkołę redaktorską. A czynił to w sposób koleżeński, w rozmowach, w dyskusji nad bieżącymi kwestyami, w których brali udział wszyscy współpracownicy. Musiano go też w redakcji pokochać i zarazem szczerzy dla niego odczuwać szacunek, właśnie dlatego, że ani jednego, ani drugiego uczucia nikomu nie narzucał.

Duchem nieprzejednanej opozycji i radykalizmu był w redakcji Józef Łokietek. Średniego wzrostu mężczyzna, w latach pięćdziesiątych, z dużą czarną, tu i owdzie siwiejącą brodą, o wyrazistej twarzy, brał czynny udział w kilku potyczkach podczas powstania pod nazwiskiem „Czapla“. Jako towarzysz broni był z Romanowiczem przez „ty“. Z zawodu nauczyciel gimnazjalny, w czasach gdy język polski po macoszemu był traktowany, umiał zapalić uczniów do języka o czystego i literatury. Był też przez lat kilka wychowawcą synów księcia Jerzego Czartoryskiego. Stary książę odwiedzał go często w redakcji i czynił mu wymówki, że nie korzysta z gościny w jego domu. Łokietek był niesłychanej zacności patriotą, ale wiecznie narzekał na niedość radykalny i demokratyczny kierunek dziennika i toczył o to zawzięte spory z Romanowiczem.

Gdy Kazimierza Badeniego mianowano namiestnikiem, napisał Romanowicz krótki artykuł, jako wstęp do utrzymywanej wówczas w „Nowej Reformie“ rubryki „Przeglądu Politycznego“. Artykuł streszczał się mniej więcej w tem, że redakcja, mimo różnicy zasad i politycznych porachunków, dzielących ją od osoby nowego namiestnika, staje z powodu doniosłości jego zadania i jego odpowiedzialnej przed krajem pra-

cy, „bez uprzedzeń“ wobec niego i zastrzega sobie prawo przedmiotowe o jego rządach sądu.

Romanowicz, stanąwszy między biurkiem Łokietka i mojem, odczytał nam ten artykuł. Ledwie skończył, rzucił się z furją Łokietek:

— Co ty z tego dziennika chcesz zrobić? — zawołał swoim basowym głosem. To ma być demokratyczna polityka! i t. d.

Romanowicz był redaktorem, politykiem w czynnej robocie, mężem stanu. Łokietek czuł się zawsze „czerwonym“ z 63 roku.

Na zwadę wpadł szczęśliwie Asnyk. Długo ruszał wąsami, wziął artykuł z ręki Romanowicza, przeczytał go nerwowo i zadecydował, żeby go „dać“. Ktoś jeszcze nadszedł i dla uspokojenia furji Łokietka wynieśliśmy się (a było to koło południa) do Hawelki na wódkę, czyli, jak się Romanowicz wyrażał — „na szpaltkę“, ni- by dlatego, że ekskuryse takie czyniło się czasem dopiero wtedy, gdy tylko na jedną szpaltę trzeba było jeszcze dostarczyć rękopisu dla drukarni.

Romanowicz wracał po tej „szpaltce“ znowu na chwilę do redakcji, aby odczytać w szczotkowej odbitce pierwszą stronę dziennika, po- czem dopiero szedł do domu na obiad. Przed 3 godziną po poł. był znowu w redakcji.

Michał Konopiński.

### Ciekawa statystyka.

Zjazd sędziów pokoju okręgu łódzkiego z okazji 25-letniego jubileuszu od założenia łódzkiego okręgu sądowego, wydał książkę pamiątkową. Z tej książki dowiadujemy się między innymi, że w roku 1888 było spraw w Zjeździe sędziów pokoju 880, w roku zaś 1912—4541, w tej liczbie karnych 2015. Ludność Łodzi w roku 1891 wynosiła 143,933 dusz, w roku 1912—459,353. Żgierz w roku 1891 liczył ludności 17,743 dusz, w roku 1912—21,531. Osady i wsie w pow. łódzkim liczyły w 1891 r. 263,877 ludności w 1912—519,767 dusz. Łask w r. 1891 liczył ludności 5,901 dusz, w 1912—9,441 dusz. Pabianice liczyły w 1891 — 17,799 dusz, w 1912—42,735 dusz. Osady i wsie w pow. łaskim w 1891 — 124,815 dusz, w 1912 — 173,947 dusz.

Sędziów pokoju w 1888 r. było 4 w Łodzi i 2 w powiatach, obecnie jest 16. przytem 4 w powiatach. Komisarzy sądowych było 4 obecnie jest 10. W roku 1889 wykonano egzekucji z wyroków sądowych na sumę 95,277 rb. w roku 1912 na sumę 326,413.

Obrońców przy Zjeździe sędziów pokoju w roku 1888 było 8, obecnie jest 42.

W książce tej zaznaczono, że liczba spraw w latach 1905, 1906 i 1907 podczas rozruchów była o  $\frac{3}{4}$  mniejsza niż w innych latach. (e)

### Sprawa Fuksa i współników.

Wczoraj w 12 dniu rozpraw sądowych w dalszym ciągu dawali wyjaśnienia na pytania eksperti-kaligrafowie ze strony obrony. Twierdzą oni, że podpisy na wszystkich wekslach są prawdziwe.

Następnie wchodzi na salę z aparatem mikroskopijnym ekspert ze strony powodów cywilnych profesor Zacharyn z Petersburga, który w sprawie tej gra bardzo ważną rolę. Daje on szczegółowe wyjaśnienia, okazując po kolei każdy kwit i każdy weksel i utrzymuje stanowczo, że podpisy na wekslach są sfałszowane. Na żądanie prokuratora demonstruje on swój aparat i wyjaśnia wszystkie spostrzeżenia, czemu z dużym zainteresowaniem przyglądają się obrońcy. Ekspert-chemik Strażewski dowodzi, że jest przekonany, iż część weksli jest z podpisami fałszywymi część zaś z prawdziwymi.

Ekspert-fotograf Torzewski jest przeciwnego zdania i wykazuje, że zachodzi wątpliwość żeby podpisy były sfałszowane, ponieważ więcej jest danych do twierdzenia, że są one prawdziwe.

Podczas wyjaśnień jednych ekspertów, drudzy robią próby na wekslach z różnymi aparatami chemicznymi.

Ekspert Zacharyn powtórnie wygłasza stanowcze zdanie, że podpisy na wekslach są fał-

szywe, że on jako człowiek uczciwy starał się dotrzeć prawdy i zdanie swe opiera na podstawach naukowych, a nie jak inni eksperci „szewcy i krawcy”, którzy uznali podpisy za prawdziwe. Na żądanie obrony obrazujące słowa pod adresem ekspertów zaprotokółowano.

Po przerwie dwugodzinnej w dalszym ciągu daje swe objaśnienia Zacharyn, na które odpowiada kaligraf Iwanow twierdząc, że mikroskopijne badania nie mogą służyć za dowód, jedynie tylko zdania kaligrafów, którzy przez dłuższy czas badali podpisy, mają znaczenie.

Następnie ekspert Zacharyn dowodzi, że tekst na wekslach, znalezionych u oskarżonego Głowińskiego pisany był ręką Lamsteina. Po okazaniu tych weksli Lamsteinowi ten zmieszał się i przyznał, że rzeczywiście wypełniał teksty, lecz w obecności Rogowskiego, podpisy są prawdziwe. Lamstein zeznając był tak zdenerwowany, że sąd pozostawił mu czas do uspokojenia się.

Pozostało do wysłuchania jeszcze czterech ekspertów, poczem będzie zarządzone jednodniowa przerwa dla przygotowania się prokuratora i obrońców do przemówień.

(e)

(d. c. n.)

**Prosimy wszystkie Stowarzyszenia handlowe łódzkie, zgierskie i pabianickie, zarządzane przez polaków, o dostarczenie nam w ciągu tygodnia do Kalendarza „Rozwoju” na rok 1914 następujących danych:**

- 1) Tytuł i data założenia.
- 2) Skład zarządu. Ilość członków.
- 3) Wysokość obrotów.

**Administracja „Rozwoju”,  
Przejazd 8.**

#### KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Janusza. Jutro Wszemily.

TEATR POLSKI (Cegielniana nr 65). Dziś „O czem się nie mówi”, komedia Brieux. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

— Jutro „Pani prezesowa”. Początek o godz. 3 po poł.—„O czem się nie mówi”. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

TEATR POPULARNY. (Konstantynowska nr. 16). Dziś „Rozwódka”. Początek o godzinie 8 min. 15 wieczorem.

— Jutro „Piękna Helena”. Początek o godz. 3 po poł.

ZEBRANIA. Dziś pos. sekcji przyrodniczej przy Stow. naucz. chrz. (Konstantynowska 5) o godz. 8 w. — Zebr. łódzki. oddziału prawniczego (Nowy Rynek 9).

POGADANKA. Jutro pogadanka fachowa sekcji fikcyjnej Stow. majstrów fabrycznych gub. piotrkowskiej, w lokalu własnym (Nowy Rynek 6) o godzinie 8 wieczorem.

TOW. im. CHOPINA. (Piotrkowska nr. 108). Jutro koncert-raut.

KONCERT. Jutro w sali koncertowej (Dzielnia 18) koncert-recital chopinowski A. Rubinsteina, pianisty.

ZE STRAŻY. Jutro o godz. 8 wieczorem ćwiczenia sygnałowe toporników pierwszych 4-ch oddziałów łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domu rekwizytowym I oddziału.

— W poniedziałek o godz. pół do 8 wieczorem ćwiczenia sygnałowe I oddziału łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

MUZEUM NAUKI i SZTUKI (Piotrkowska nr. 91) otwarte codziennie od godz. 4 pp. do 10 wieczorem; a w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

## KRONIKA.

(—) Zjazd kolejowy. 18 b. m. rozpoczął się w Petersburgu zjazd kolejowy z udziałem przedstawicieli kolei prywatnych i skarbowych, ministerium wojny, wydziału poczt i więzień.

Zjazd rozstrzygnąć ma cały szereg spraw, związanych z uporządkowaniem ruchu kolejowego. Projektowane jest dokładne opracowanie nowego rozkładu pociągów, odpowiadającego potrzebom ludności; mają być obmyślane środki zapobiegawcze przeciwko częstym spóźnieniom się pociągów i t. d.

Ruch osobowy w ciągu ostatnich 3 lat zwiększył się o 10 proc. a na niektórych kolejach nawet o 50 proc. Z tem koleje liczą się bardzo mało. Na to wszystko zwrócona ma być specjalna uwaga; zaznaczona jest potrzeba urządzenia z większym komfortem wagonów 3 klasy, które dla ludzi mniej zamożnych zastąpić muszą drogie wagony 2 klasy i t. d.

W końcu ma być omówiona sprawa komunikacji bezpośredniej pomiędzy Królestwem Polskim a krajem Nadwołżańskim.

(a) Z kolei kaliskiej. Zarząd kolei warszawsko-wiedeńskiej otrzymał polecenie departamentu kolejowego, aby porozumiał się z zarządem kolei Fabryczno-łódzkiej co do wprowadzenia wagonów 4-ej klasy na kolei kaliskiej i łódzkiej od maja roku przyszłego.

(e) O przedłużeniu sezonu. O ile w przyszłym tygodniu nie nastaną mrozy, ma się udać do gubernatora piotrkowskiego po raz wtóry delegacja z prośbą o przedłużenie jeszcze na pewien czas sezonu budowlanego.

Wrazie zaprzestania robót murarskich w d. 28 b. m., zostanie na zimę około 100 domów niepokrytych dachem i utraci prawo tynkowania w przyszłym sezonie budowlanym, co spowoduje stratę komornego za cały rok, wynoszącą z górą milion rubli.

(a) Z komitetu robót publicznych. Wczoraj, o godz. 5 i pół po poł., w lokalu przy ul. Wólczańskiej nr. 95, odbyło się pod przewodnictwem p. T. Meyerhoffa posiedzenie komitetu robót publicznych.

Postanowiono przedsiębiorcom robót około budowy kanału na ul. Benedykta—Pańska—wysłać rejentalne zawiadomienie, iż z powodu niewykończenia w umówionym terminie robót, komitet zastosuje zastrzeżony w kontrakcie warunek o płaceniu kary w wysokości 25 rb. dziennie.

Przyjęto zawiadomienie p. Goszczyńskiego, że powierzone mu roboty są już ukończone. Komitet postanowił obejrzyć je w dniu 22 b. m.

(e) Z Towarzystwa dobroczynności. Piotrkowski rząd gubernialny zwrócił się do łódzkiego chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności z żądaniem przedstawienia danych o znajdujących się pod egidą Towarzystwa szpitalach: dla umysłowo-chorych w Kochanówce i dzieciennego Anny-Maryi, oraz ambulatorium bezpłatnego.

Dane te dotyczą liczby łóżek stałych, podziału chorych na kategorie chorób, liczby dni przebytych przez chorych, sumy wydatków ogólnych na utrzymanie i t. p.

(e) Pożyczki bezprocentowe. Prace około założenia zaprojektowanej kasy pożyczek bezprocentowych przy Towarzystwie dobroczynności dla chrześcijan w Łodzi prowadzone są energicznie. Członek komisji p. Trojanowski sprządził ustawę podobnej kasy istniejącej w Piotrkowie, na podstawie której opracowuje ustawę łódzkiej kasy adw. przys. Hertzberg. Kasa ta budzi duże zainteresowanie.

(x) Ku czci św. Cecylii. W nadchodzącą niedzielę 23 b. m. odbędzie się w kościele św. Józefa o godz. 9 m. 15 rano uroczyste nabożeństwo.

Podczas nabożeństwa chór miejscowy pod batutą swego dyrektora p. Tadeusza Plucińskiego wykona pień religijny, a mianowicie mszę św. „Regina Coeli” — Fr. Arnfelsera i kantatę ku czci św. Cecylii ks. E. Gruberskiego.

43)

## Sledztwo Matyldy.

(Ciąg dalszy — patrz № 267).

— Pani Gourgeot myśli, że jeżeli zamordował swego brata, to dlatego, że potrzeba mu było uchodzić za umarłego.

— Matylda, robiąc to przypuszczenie, nie znała szczegółów sprawy brukselskiej. To nie przeszkadza, że oba nasze tłumaczenia mogą być równocześnie prawdziwe. Usuwając swego brata Artura, Robert załatwił dwie sprawy. Oto wszystko. Pozbył się wierzyciela przykrego, a biorąc na siebie osobistość zmarłego, pozbawił swoich własnych wierzycieli dłużnika. A teraz skąd mu przyszła myśl fabrykowania fałszywych akcyj? Musiał zatrzymać kilka akcyj kopalni złota, które posłużyły mu za wzory.

— Na razie—rzekł dalej Gourgeot—czy pan wie, co dalej zrobimy? Położymy się spać. Dzień jutrzejszy będzie porządnie pracowity, a to już minął kwadrans na drugą.

— Ja przejdę się dziś jeszcze u państwa—rzekł Firmin.—Jutro poszukam sobie hotelu.

— Pan pozostanie tutaj aż do nowego rozporządzenia—rzekł Gourgeot.—Lepiej rozstawać się jaknajmniej, aby uniknąć straty czasu... No, proszę, żadnych sprzeciwów, panie Remongel, pośpieszmy się do łóżka.

To mówiąc, zapalił świecę, którą wręczył Firminowi. Sciskali sobie już dłonie, mówiąc dobranoc, gdy nagle usłyszeli, że ktoś otworzył drzwi wchodowe. Firmin nie mógł powstrzymać się od drżenia.

### ROZDZIAŁ SIÓDMY.

Matylda miała swój plan porwania Róży. Ale to nie było łatwe do wykonania.

Pośpiesznie więc pozbyła się wszystkich posług, jakich żądano od niej w pokoju jej przeznaczonym. Pewien operator wybitny dokonał pewnego delikatnego opatrunku, do którego potrzeba mu było dyplomowanej dozorczyńni i pomocnicy Matyldy. Ta ostatnia, wykonawszy swe czynności ku zadowoleniu wszystkich, pośpieszyła przejść się po ogrodzie, aby zobaczyć na wszelki wypadek, czy nie było drugiego wyjścia, prócz bramy głównej. Przygotowania były dobrze obmyślane.

Gdyby Firmin był przy wypracowaniu jej planu woennego, byłby niezawodnie zdziwił się, że Matylda tak trzęszyła się sposobem ucieczki Róży, nie zapewniwszy się co do samej osoby młodej kobiety. Ale było prawdopodobne, że doświadczona p. Gourgeot wykombinowała już całą pierwszą część swego programu.

Chorzy jedli pomiędzy szóstą a siódmą godziną, a dozorczyńnie nieco później w swoich poczekalniach. Podczas obiadu Matylda wystosowała do swoich przypadkowych koleżanek kilka małych pytań, które nie były bezcelowe. Dowiedziała się, że osobna pielęgniarka Róży Haquien ciągle czuwała zazdrośnie nad swoją chorą, że nikomu nie dozwolono wchodzić do pokoju.

W czasie obiadu składano na progu pokoju na tacy dwa obiady: jeden dla dozorczyńni, drugi dla chorej. Pukano lekko do drzwi, dozorczyńni wychodziła zabrać tacę i wносиła ją do pokoju.

Chora, była to osoba nerwowa, bardzo cięż-

ko cierpiąca, której lekarze zalecili odosobnienie zupełne.

— A więc—rzekła Matylda — prócz tej pielęgniarki nikt nie był w pokoju?

— W dniu—rzekła jedna z dozorczyń—w którym przybyła chora, jakaś pani, zdaje mi się, jej siostra, była chwilę przy niej. Wczoraj wieczorem przyszedł jakiś pan, prawdopodobnie ktoś z jej krewnych. Wszedł, a pielęgniarka wyszła w kilka chwil potem. Wydawało się, że się bardzo śpieszy. Poszła po jakiś sprawunek do miasta, ale nie zabawiła się długo. Podczas krótkiej jej nieobecności, ów pan pozostał w pokoju z chorą. Bezwątpienia jest to osoba, której nie chcą pozostawić samej sobie i którą nadzorują, oddzielając ją od świata i trzymając w zamknięciu.

O godzinie dziewiątej, stosownie do regulaminu sanatorium, gaszono elektryczność w pokojach. Te z dozorczyń, które przepędzały noc na fotelach albo szeszlągach przy łózkach chorych, już dawno zajęły swoje stanowiska.

Inne usunęły się do osobnych sypialni... W zasadzie, z obawy pożaru, zabraniano im zapalania świec, ale Matylda wiedziała, że w drodze patrzenia przez palce godzinę gaszenia światła przedłużono dla dozorczyń aż do pół do jedenastej.

Natomiast od tej godziny zakaz był ściśle przestrzegany. Matylda więc była świadoma tego, że czekając na jedenastą godzinę, znajdzie zupełny spokój w domu.

Była sama, w małej sypialni na trzy łóżka. Jej koleżanki przepędzały noc przy swoich chorych.

(d. c. n.)

Podobne nabożeństwo odbędzie się także w kościele św. Anny. Początek o godz. 11 rano. Tutaj chór sumowy wykona mszę św. Stehlego (Salve Regina) oraz „Kantatę“ ks. Gruber-skiego.

(a) **Z fabryk.** Administracja fabryki wyrobów bawełnianych „Gampe i Albrecht“ przy ul. Piotrkowskiej № 208, zwróciła się do władzy z prośbą o wyznaczenie jednego strażnika do fabryki, którego koszty utrzymania właściciele biorą na siebie.

(a) **Zmniejszenie płacy.** Adm. fabryki I. M. Pificera przy ulicy Zawadzkiej nr. 16 oświadczyła wczoraj tkaczom, że zmniejsza płacę zarobkową o 9 proc. Wobec tego wszyscy tkacze w liczbie 152 porzucili zajęcie, nie czekając dwutygodniowego terminu.

(a) **Gratyfikacja.** Wypłacono gratyfikację za rok ubiegły pracownikom stacji Łódź, kolei warszawsko-wiedeńskiej, mianowicie w służbie ruchu w stosunku 5,9 proc. od pensji i mieszkaniowego, zaś w wydziale mechanicznym 5,9 proc. od pensji, milowego i t. d., z potrąceniem 10 proc. na kasę emerytalną i 8 proc. na kasę inwalidów.

(a) **Z giełdy.** Z ramienia Zgromadzenia giełdowego wybrany został przez łódzki komitet giełdowy do komisji podatkowej przy izbie skarbowej piotrkowskiej p. Edward Jezierski, kupiec tutejszy.

(x) **Inspektor szkół ludowych II rejonu,** t. j. szkół prywatnych chrześcijańskich i wszystkich żydowskich przyjmuje chwilowo interesantów w kancelarii 2 kl. szkoły miejskiej przy ul. Zawadzkiej nr. 42, w poniedziałki i czwartki od 4—5 po poł. a w środy w hotelu „Savoy“ nr. 615, od 5—6 wieczorem.

(a) **Z Kola ogrodników w Łodzi.** Zarząd Kola zawodowych ogrodników w Łodzi zwołuje w d. 23 b. m., o godz. 3 po południu w sali jadalnej tow. akc. I. K. Poznańskiego (Ogrodowa № 18) nadzwyczajne zebranie, w celu narad z delegatem z Warszawy, w sprawie obchodu jubileuszu Piotra Hozera, jednego z pionierów ogrodnictwa warszawskiego, pracującego chlubnie na tem polu w kraju naszym przez lat 40.

Uroczystość ta odbyć się ma w d. 13 grudnia r. b. w Warszawie.

(e) **Odwołanie zebrania.** Wczoraj zapowiedziane zostało zebranie członków byłego Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Łodzi w celu dokonania ostatecznej likwidacji tej instytucji. Zebranie miało się odbyć w sali Tow. kredytowego miejskiego. W ostatniej chwili nadeszło jednak rozporządzenie gubernatora piotrkowskiego, zabraniające zebrania, ponieważ Stow. to uważane jest przez władze za nieistniejące.

(a) — Podobnie władze policyjne zabroniły wczoraj na odbycie zebrania w sali angielskiej, jakie zwołał inicjatorzy Stow. właściciele nieruchomości w Łodzi — żydzi.

(a) **Zebranie właścicieli składów aptecznych.** Na odbytem onegdaj nadzwyczajnem zebraniu ogólnem Stow. właścicieli składów aptecznych „Drogista“ — zapadły, między innymi, uchwały następujące:

Wobec stwierdzonych faktów, iż w niektórych składach aptecznych wbrew obowiązującym przepisom, przygotowywane są środki lecznicze na spirytusie metylowym, a nawet denaturowanym, szkodliwymi dla zdrowia ludzkiego, Stowarzyszenie „Drogista“ w Łodzi postanowiło przedsięwziąć energiczne kroki, mające na celu ukroczenie nadużyć, praktykowanych jedynie dlatego, aby tanią ceną produktu wytwarzać konkurencję sumiennym i wolnym od wszelkich zarzutów właścicielom składów aptecznych. Stowarzyszenie zorganizuje możliwą kontrolę, zapobiegającą sprzedaży niedozwolonych preparatów lekarskich.

Dla zwalczania nielegalnej konkurencji Stowarzyszenie drogistów postanowiło unormować ceny wszelkich artykułów aptecznych, które obowiązywać będą wszystkich właścicieli składów pod ustanowionym rygiorem.

Zarząd Stowarzyszenia porozumie się z hurtownikami, prosząc o wpływanie na składników — odbiorców, aby nie nakładali dowolnych cen na artykuły, ale normowali je według cennika, ujednolajonego przez Stowarzyszenie drogistów.

(a) **Kasa chorych Dessurmonta.** Rozpoczęła swe czynności nowa kasa chorych w fabryce czesalni, przedzalni i farbiarni wełny „Pawła Dessurmonta, Motte i S-ki“, przy ul. Wólczańskiej nr. 219, zatrudniającej do 900 robotników. Na zebraniu ogólnem powzięto uchwały, uwzględniające najszerzej interesy robotników oraz zabezpieczające ich rodziny. Postanowiono potrącać 1 i pół proc. od rzeczywistego zarobku uczestników na rzecz kasy, wskutek czego dopłata fabrykanta wyniesie 1 proc. zarobku robotnika. Zapomogi pieniężne na wypadek choroby będą wydawane w wysokości połowy zarobku wszystkim uczestnikom kasy, przyjmując proporcję średniego zarobku za ostatnie pełne trzy tygodnie, przyczem pojedynczym uczestnikom kasy nawet przy umieszczeniach w szpitalu, zapomogi będą wydawane tak samo, jak i familijnym, t. j. w wysokości połowy zarobku.

Zapomogi na wypadek choroby wydawane będą również za dni świąteczne; za dni przerwy w pracach przedsiębiorstwa, począwszy od pierwszego dnia choroby.

Prawo na utrzymanie zapomogi w wypadku choroby pełnej zapomogi postanowiono zachować w przeciągu miesiąca i co do tych robotników, którzy wystąpili z kasy i nie zapisali się do innej.

Położnikom wypłacane będą zapomogi w przeciągu 6 tygodni, powiększone do wysokości 2/3 zarobku. Zapomoga rodzinie w razie śmierci członka ma wynosić 25-krotny dzienny zarobek zmarłego uczestnika. Na pogrzeb dziecka do lat 15 wyznaczono 10 rubli, na pogrzeb żony 25 rubli. Pojedynczym uczestnikom na wypadek śmierci ich ojca, matki, siostry lub brata, będących na ich utrzymaniu, wydawać 25 rubli, o ile zarząd uzna to za istotnie potrzebne.

(x) **Pokaz gimnastyczny.** W niedzielę d. 23 b. m. o godz. 4 1/2 po południu Tow. zwolenników rozwoju fizycznego urzędu w sali helenowskiej pokaz gimnastyczny.

Program wypełnią: lekcja wzorowa, dająca możność poznania racjonalności prowadzonych w Towarzystwie ćwiczeń, piramidy, ćwiczenia na przyrządach, ćwiczenia wolne i ćwiczenia laskami.

(e) **Eksplozja — 3 ofiary.** Wczoraj o godz. 2 min. 45 po południu, w fabryce mydła Wigockiego przy ul. Nowo-Cegielnianej № 52, gotowano w kotle tłuszcz potrzebny do fabrykacji mydła.

Nagle do kotła przedostał się jakimś sposobem ogień i cała zawartość wybuchnęła z wielką siłą, ogarniając płomieniem znajdującego się tuż przy kotle miejscowego stróża domu Władysława Kickiego, lat 32, oraz stojących obok syna właściciela mydlarni Hersza Wigockiego, 32 lata i Hermana Wigockiego, 42 lata, brata właściciela. Stróż Kicki, ratując oczy, zakrył je momentalnie rękami, to też uległ ciężkim poparzeniom nitylko twarzy, ale i rąk. Obaj Wigoccy mają poparzone twarze nieco lżej.

Na miejsce wypadku wezwano I i II oddziały straży ogniowej, które przybyły w chwili, gdy domownicy pożar stłumili. Jedynie I oddział wyrząbał kawałek tlejącego dachu.

Wezwano również Pogotowie ratunkowe, którego lekarz opatrzył poparzonych, pozostawiając ich na miejscu w mieszkaniach.

(x) **Zatrucie.** Dziś był u nas p. Józef Sierzchała, zatruty kluskami i opowiedział następujące szczegóły:

Po spożyciu paru łyżek polewki uczuł ból głowy, a potem nagle chwyciły go torsye. Wybiegł na dwór. Gdy powrócił, zastał dzieci: Melanię i Zenonkę wymiotujących.

Pogotowie wypompało z żołądka jedzenie i uratowało od otrucia.

Kwestyę tę trzeba zbadać, gdyż w okolicy, gdzie mieszka p. Sierzchała (Przejazd № 65) powtórzyły się u kilku osób podobne objawy.

(a) **Za anty-sanitarne utrzymywanie piekarni.** Sędzia pokoju 3-go rewiru m. Łodzi, rozpatrywał sprawę 15 właścicieli piekarni żydowskich, w dzielnicach Starego miasta, oskarżonych o anty-sanitarne utrzymywanie lokali, skazał ich na kary pieniężne od 5 do 8 rubli, z zamianą na areszt od 2 do 4 dni.

(x) **Kary sądowe.** Sędzia pokoju XII rewiru z powództwa inspektora łódzkiego oddziału Towarzystwa opieki nad zwierzętami skazał funkcyjnarystów zakładu utylizacyjnego Michała Stop-

czyka, Bolesława Fausta i Konstantego Trzaskowskiego — za wyrwanie z rąk d-rowej Dąbrowskiej psa na ulicy i barbarzyńskie obchodzenie się z nim po 10 rb. kary lub po 2 dni aresztu każdego.

Sędzia pokoju XI rewiru skazał Rowińskiego — za przeciążanie koni na 6 rb. kary lub 2 dni aresztu, a za używanie do pracy i bicie koni woźnicę Rozenberga na 10 rb. kary lub 2 dni aresztu, zaś woźniców: Hazege, Marksa i Mateusza Wojciechowskiego — za jazdę kulawymi i pokaleczonymi końmi po 3 rb. kary lub 1 dzień aresztu.

Sędzia pokoju V rewiru skazał Jana Grzybowskiego — za używanie do pracy kulawych i pokaleczonych koni na 10 rb. kary lub 2 dni aresztu.

(a) **Za kradzież.** Sędzia pokoju I rewiru, rozpatrzywszy sprawę 17-letniego Abrama Cukra, oskarżonego o kradzież 25 rb., z mieszkania Szmula Le-trowskiego, przy ul. Nowoaleksandryjskiej nr. 9, skazał go na 2 miesiące więzienia w oddziale dla nieletnich.

(a) **Podczas kłótni.** Wczoraj, w mieszkaniu przy ul. Radwańskiej nr. 55, podczas kłótni Józef Maras zadał żonie swej, 52-letniej Paulinie, 8 ran ciężkich, zadanych ostrym narzędziem w głowę.

Rannego odwiózł lekarz Pogotowia do szpitala Czerwonego Krzyża.

(p) **Przejechanie pociągiem.** Wczoraj w godzinach poobiednich na torze kolei kaliskiej tuż obok mostu kolejowego, przecinającego ul. Konstancyńską, wpadł pod przejeżdżający pociąg Antoni Paliscki, robotnik kolejowy, lat 22 i odniósł potłamanie żeber i rany nóg.

Po nałożeniu opatrunku na miejscu wypadku przez lekarza Pogotowia, w stanie ciężkim odwieziono go do szpitala Czerwonego Krzyża.

(p) **Wasze porządki.** Na ul. Piotrkowskiej nr. 24 Ida G., robotnica fabryczna, lat 20, udała się do ustępu i wpadła tam do dołu, skąd ją wydobyto w stanie półprzytomnym.

Po udzieleniu jej doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, przewieziono ją do mieszkania na ul. Władzewska.

\*

(a) **Nowa fabryka.** W Chojnach na zakupionych gruntach w pobliżu stacji kolejowej przystąpiono do budowy fabryki kotłów parowych i maszyn do centralnego ogrzewania systemem Strobla p. f. „John, Kreps i S-ka“.

(a) **Rocznica w „Lutni“ zgierskiej.** W poniedziałek, dnia 24 b. m. przypada 6-a rocznica otwarcia Towarzystwa śpiewaczego „Lutnia“ w Zgierzu.

W dniu tym, za przykładem lat poprzednich, zarząd „Lutni“ urządza wieczornicę o bardzo urozmaiconym programie.

Po wyczerpaniu programu nastąpią tańce.

(a) **Jeszcze o losach szkoły handlowej w Zgierzu.** Wzmiankę pomieszczoną w № 266 naszego pisma, dotyczącą losów gmachu zgierskiej szkoły handlowej, należy uzupełnić jeszcze szczegółami następującymi.

Gmach ów, jak nas dokładnie poinformowano, wznosił w latach 1810—1811. Jan Fryderyk Zachert, kapitan adjutant-major 113 pułku piechoty liniowej, wojska francuskiego, uczestnik wyprawy na San-Domingo i założył w nim pierwszą w Zgierzu fabrykę sukna.

W roku 1827 w gmachu tym przebywał w ciągu trzech dni Cesarz Aleksander I w przejeździe do Kalisza. Następnie budynek ten przechodził z rąk do rąk, a ostatnio, jak już donosiliśmy, przeszedł na własność Zgierskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu.

Nadmienić jeszcze należy, iż fundator opisanego gmachu Jan Fryderyk Zachert podczas wyprawy na San-Domingo, gdy umarł dowódca 113 pułku, Koliński, objął dowództwo pułkiem a następnie ożenił się z pozostałą po nim wdową. Potomkowie Zacherta przebywają dotąd w Zgierzu, gdzie dziedziczą majątek ziemski, a nadto prowadzą zakłady przemysłowe.

W Krakowskiem również żyją potomkowie Zacherta.

(a) **Czyje pieniądze?** W Ozorkowie na ulicy Zgierskiej znaleziono portmonetkę z 70 rublami, które są do odebrania w biurze naczelnika straży ziemskiej pow. łęczyckiego.

(a) **Odebrany łup.** W Strykowie na jarmarku odebrano cyganom kradzionego konia, wartości 80 rb. Właściciel winien zwrócić się po odbiór konia do urzędu gminy Dobra.

(a) **Kradzieże bydła w okolicy.** Na jarmarku w Ujeździe włościaninowi wsi Podsiadłów, Pawłowi Chojnackiemu, skradziono konia z wozem, wartości 150 rb. Józefowi Królikowskiemu w Eminowie, gminy

Ciosny, uprowadzono krowę, wartości 110 rb. Andrzejowi Goldasowi, włościaninowi wsi Koluski-Stare, skradziono 2 krowy, wartości 200 rb. W Dolanowie Wincentemu Stosiakowi skradziono krowę, wartości 80 rubli.

(a) **Epidemia w okolicy.** W okolicy Kamieńska, w której grasowała dotąd epidemicznie dysenterya i zabrała dużo ofiar, wybuchnęła obecnie epidemia dyfterytu, na którą umierają nie tylko dzieci, ale i młodzież do lat 24.

## S Z T U K A.

(x) **Teatr polski.** Z kancelaryi teatralnej komunikują nam:

Dziś w piątek po raz drugi znakomita sztuka Brioux p. t. „O czem się nie mówi“.

Jutro w sobotę po poł. po cenach najniższych wesoła farsa Henequina i Vebera p. t. „Pani prezesowa“, wieczorem głośna sztuka Brioux „O czem się nie mówi“.

W niedzielę po poł. wspaniała tragedia w 5 aktach J. Słowackiego „Mazepa“, wieczorem „O czem się nie mówi“.

Próby z głośnej sztuki Edmunda Rostanda p. t. „Orle“ pod kierunkiem dyr. p. Bolesławskiego odbywają się codziennie. Wszystkie dekoracje, kostiumy i meble do tej sztuki sprawiono nowe. Dyrekcja teatru nie szczędzi kosztów, gdyż wierzy, że „Orle“ stać się powinno dla teatru polskiego „gwóździem“ sezonu. „Orle“ ze względu na długość spektaklu rozpoczynać się będzie punktualnie o godz. 8-ej. Do składu artystycznego teatru polskiego pozyskana została z dniem 16 listopada pani Janina Morska.

(x) **Przedstawienie na schronisku dla nauczycielek.** We wtorek dnia 25 b. m. w Teatrze polskim przy ul. Cegielnianej odbędzie się przedstawienie teatralne na korzyść schroniska dla nauczycielek, które wypełni wesoła komedia p. t. „Mąż z loteryi“.

Schronisko dla nauczycielek, zainicyowane przed dwoma laty rozporządza zbyt szczupłymi jeszcze funduszami, by podołać zadaniu. Jego środki materialne nie pozwalają jeszcze na utrzymywanie stałego lokalu. Tymczasem ze składek członkowskich schronisko już od roku wspierało 2 nauczycielki w podeszłym wieku, które straciwszy siły i zdrowie, znalazły się bez środków do życia, a takich kandydatek znalazło się jeszcze kilka.

To też niezawodnie publiczność łódzka poprze usiłowania komitetu schroniska i w nadchodzący wtorek wypełni teatr po brzegi.

(x) **Mrozowska w Łodzi.** Przypominamy, że w nadchodzącą niedzielę 23 b. m. odbędzie się w teatrze Wielkim koncert p. Jadwigi Mrozowskiej z udziałem p. Niny Dolli, tancerki klasycznej i p. Bolesława Waleh-Walewskiego, jako akompaniatora.

P. Mrozowska wystąpi w kostymach stylowych ze słynnej pracowni malarskiej Sapolli Caramba w Medyolanie, skąd także przywiozła z sobą wspaniałą dekorację salonową, która będzie stanowić niezwykle barwne milieu jej ciekawych produkcji melodeklamacyjnych.

Program podaliśmy wczoraj. Bilety wcześniej nabywać można w składzie instrumentów muzycznych Friedberga i Koca przy ul. Piotrkowskiej nr. 90.

(x) **Z tow. im. Chopina.** Przypominamy o jutrzejszym koncercie-raucie w tow. muzycznym im. Chopina, który rozpocznie się punktualnie o godz. 9 wieczorem w lokalu własnym (Piotrkowska 108) z urozmaiconym programem.

Bilety sprzedawane będą przy wejściu na salę od godz. 7 wieczorem.

## Etyka fabrykanta-żyda.

Właściciel tkalni przy ulicy Wierzbowej № 20 Elias Tryling (żyd-litwok) zażądał w ubiegłą środę od robotników, by pracowali o godzinie więcej dziennie, czyli do godz. 7-ej wieczorem. Robotnicy jednak na to się nie zgodzili i opuścili fabrykę o normalnej godzinie, to znaczy o 6-ej wieczorem, na tej zasadzie, że w myśl przepisów obowiązujących fabrykant nie ma prawa zmuszać robotników do dłuższej pracy, chyba tylko za ich zgodą i osobnym wynagrodzeniem.

Nazajutrz, to jest wczoraj, Tryling przyszedł

do fabryki o godz. 9-ej rano i krzyząc: „heraus Hunde“ (wynoście się psy), wyrzucił wszystkich robotników tkalni. Mimo ciężkiej obrazy robotnicy spokojnie opuścili fabrykę i udali się do inspektora fabrycznego, który przybywszy na miejsce, zażądał od Trylinga zapłacenia robotnikom za dwa tygodnie płacy zarobkowej.

Ponieważ fabrykant kategorycznie odmówił zapłacenia dwutygodniówki, przeto inspektor fabryczny ma im wydać w dniu jutrzejszym zaświadczenia w celu poszukiwania swych pretensyj na drodze sądowej. W fabryce tej pracowało ogółem 20 ikaczy.

Nadmienić należy, że fabrykant ten dzierżył do niedawna jedną z fabryk przy ul. Milsza i tam dorobiwszy się majątku wybudował własną tkalnię przy ulicy Wierzbowej. W obchodzeniu się z robotnikami jest niejednokrotnie więcej jak brutalny. Prawdziwy typ litwockiego dorobkiewicza.

Między wydalonymi robotnikami znajdują się nawet tacy, którzy pracowali u Trylinga lat kilka i w ten sposób ciężką swą pracą dopomogli mu do robienia majątku. Pod tym względem jednak żydowski fabrykant nie miał żadnych skrupułów.

## Z WARSZAWY.

\* **Marya Skłodowska-Curie.**

Znakomita uczona polska, pani Marya Skłodowska-Curie, przyjeżdża w najbliższych dniach na czas pewien do Warszawy. Przyjazd ten jest w związku z zakładaną przez panią Skłodowską-Curie przy Tow. naukowym warszawskim pracownią radiologiczną, której kierownictwo obejmuje pani Curie i której kilka miesięcy rocznie pragnie ona poświęcać.

Pracownię tę, zapoczątkowaną dzięki zapisowi pp. Józefostwa Kernbaumów, którzy złożyli Tow. naukowemu rb. 10,000 i zabezpieczyli rentę roczną rb. 2,000 dla uczczenia pamięci przedwcześnie zmarłego syna swego, Mirosława Kernbauma, asystenta pani Curie, założono kosztem około rb. 30,000.

Pracownia jest już czynna przy udziale, na stałe już zamieszkałych w Warszawie asystentów pani Skłodowskiej-Curie, pp.: Jana Danysza i Ludwika Wertensteina.

Pani Marya Skłodowska-Curie będzie obecna na zebraniu dorocznym Tow. naukowego warszawskiego, które się odbędzie w dniu 25 b. m. z następującym porządkiem dziennym:

Zebranie zagai Józef hr. Potocki, protektor Tow.; sprawozdanie z działalności Tow. za rok ubiegły odczyta sekretarz generalny Tow. p. Franciszek Pułaski, wreszcie p. Marya Skłodowska-Curie, którą zamianowano członkiem honorowym, wygłosi odczyt o „radioaktywności i ciałach radioaktywnych“.

\* **S. p. Adam Marburg.**

Zmarł po długiej i ciężkiej chorobie jeden z najpracowitszych popularyzatorów myśli filozoficznej w kraju naszym. Pomiedzy innymi napisał: „Teoria celowości ze stanowiska naukowego“, „Dziękczynność pod względem empirycznym“, „Monizm współczesny i jego echa u nas“, „Psychologia współczesna i stanowisko jej w systemie wiedzy“, „Artur Schopenhauer“, „Społeczeństwo i organizm“, prócz tego przełożył kilka prac filozoficznych na język polski. Był współpracownikiem wydawnictw takich, jak „Ateum“ i „Przegląd Filozoficzny“.

Ostatnio pod jego redakcją wyszedł „Wstęp do filozofii“ Jeruzalema, przełożony przez pannę Julię Dicksteinównę.

\* **Proces hr. Ronikiera.**

W dniu wczorajszym przesłuchiowano między innymi d-ra Guirarda, który zeznał, że przybywszy na miejsce zbrodni, był jednym z pierwszych, który rozpiął zamordowanemu spodnie.

Fakt ten ma doniosłe znaczenie, w obu bowiem instancjach kładziono nań duży nacisk ze względu na osobę przestępcy, który, inscenizując zbrodnię na tle erotycznym, miał jeszcze tyle przytomności umysłu, aby po dokonaniu zbrodni rozpiąć na trupie spodnie.

Inni świadkowie nie zeznali nic szczególnego.

## Z CESARSTWA.

**Reforma katongi.** Rada ministrów przyjęła projekt reformy katongi. Projekt ten przedstawiony zostanie Dumie.

**Zjazd październikowców.** W Petersburgu rozpoczęły się wczoraj obrady zjazdu październikowców. Obecnych jest przeszło 200 osób.

Posiedzenie wczorajsze poświęcono sprawom samorządu lokalnego, dziś zaś Gučzkow odczyta referat w sprawie ogólnej sytuacji politycznej w Rosyi.

**Rocznica Tołstoja.** W związku z przypadającą wczoraj rocznicą śmierci Tołstoja, do uniwersytetu ściągnięto od samego rana policję. Odbyły się manifestacje. Kuratora okręgu naukowego petersburskiego, Prutczenko, który przybył do uniwersytetu, młodzież przyjęła śpiewem „Wiecznaja Pamiat“.

Strajkuje wiele zakładów naukowych.

Z okazji wczorajszej rocznicy Stow. literackie urządziło wieczór, w którym wzięli udział, między innymi, także artyści teatrów Cesarskich.

Konfiskata. Wczorajszy numer dziennika „Dień“ został skonfiskowany.

## TELEGRAMY.

**Polacy i rusini.**

WIEN, 20 listopada (wł.) Przed odjazdem do Lwowa odbył przywódca rusinów Kost Lewicki dłuższą konferencję z prezesem ministrów Stuerghem. Klub sejmowy posłów ukraińskich powziął ma dopiero w sobotę decyzję co do zgodzenia się na propozycję Koła polskiego w sprawie reformy wyborczej.

Rusini ogłosili swój własny projekt co do uczestnictwa z ich strony w wydziale krajowym, określając przytem stosunek polaków do rusinów, jak 11 do 3. Możliwym jest że propozycja ta zostanie przyjęta.

**Stronnictwo ludowe.**

WIEN, 20 listopada (wł.) Stronnictwo ludowe wybrało na przewodniczącego Średniawskiego, który jednak zrezygnował z tego stanowiska.

Na wiceprezesa Koła polskiego wybrano Kędziora.

**Armia austriacka.**

WIEN, 20 listopada (wł.) Według doniesienia „Zeit“, armia austriacka po zatrzymaniu w szeregach rezerwistów, powiększona została na stopie pokojowej o 10 tys. ludzi.

**Canadian Pacific.**

WIEN, 20 listopada (wł.) Dziś otwarto ponownie biura tutejszej reprezentacji Tow. okręgowego „Canadian Pacific“.

**Wyjazd Kokowcowa.**

BERLIN, 20 listopada (wł.) Premier Kokowcowa po serdecznym pożegnaniu, jakiego doznał ze strony cesarza Wilhelma opuścił wczoraj Berlin, żegnany na dworcu przez kanclerza Rzeszy Bethmann-Hollwega, wicesekretarza ministerium spraw zagranicznych oraz cały personel ambasady rosyjskiej.

**Łoś na odległość.**

PARYZ, 20 listopada (wł.) Znany lotnik Védriens wzniósł się dziś na jednopłatowcu w Nancy, przeleciał przez Niemcy i opuścił się szczęśliwie na placu lotniczym pod Pragą Czeską.

Lotnik, któremu towarzyszył mechanik, ma zamiar udać się do Konstantynopola.

**Uciskanie narodowców.**

MUKDEN, 20 listopada (wł.) Policja mukdeńska aresztowała wczoraj 56 narodowców i odstawiła ich do więzienia.

**Wrzenie w Meksyku.**

NOWY JORK, 20 listopada (wł.) Z Meksyku donoszą: dowódca powstańców meksykańskich, Gonzales zajął po 2 dniowej zaciętej walce miasto Victoria. Krwawe bójkę toczyły się na ulicach miasta. Z obu stron było kilkuset

ś. † p.

# JÓZEF BUCZKOWSKI

## Majster Fryzyerski

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł o godz. 10 wieczór, dnia 20-go listopada 1913 r., przeżywszy lat 36.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w niedzielę, d. 23 listopada o godz. 2-ej po południu z domu przy ulicy Andrzeja № 1, na Stary cmentarz katolicki. Na smutny ten obrządek zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

**Żona i rodzina.**

Żałobne nabożeństwo odbędzie się dnia 24-go listopada o godz. 9-ej rano w kościele św. Krzyża.

5974

poległych. Powstańcy zajawszy miasto, wyrzegli garnizon do nogi. Krążownik niemiecki „Brunen“ znajduje się w porcie, gotów na przyjęcie na pokład znajdujących się w mieście europejczyków.

### Z ostatniej chwili.

Po przemowie d-ra Leo.

Berlin, 21-go listopada. (wł.) Prasa tutejsza twierdzi, że w obu izbach austriackich będzie postawione zapytanie, dla czego prezes delegacji dr. Leo nie poruszył w swem przemówieniu trójprzymierza.

Przeciwko kontyngensowi rekrutów.

Wiedeń, 21 listopada (wł.) Wobec projektu powiększenia kontyngensu rekrutów, posłowie polscy postanowili głosować przeciwko zatrzymaniu 10,000 rezerwistów.

Konferencja polityczna.

Wiedeń, 21 listopada. (wł.) Bawiący tu minister bułgarski, Genadjew odbył wczoraj przed południem godzinną konferencję z Berchtoldem.

Rokowania włosko-tureckie.

Paryż, 21 listopada. (wł.) Pomiędzy rządem włoskim i Wysoką Portą toczą się rokowania w sprawie wydzierzawienia przez Włochy wysp Egejskich. Włochy udzielają Turcji szereg koncesyj i przyrzekają przeprowadzić szereg reform na tych wyspach.

Rozruchy wśród albańczyków.

Białogród. 21-go listopada. (wł.) Tutejsza „Stampa“ donosi, że w pobliżu Istipu wybuchnęły ponownie rozruchy wśród albańczyków. Albańczycy zniszczyli już kilka okolicznych wsi. Wojska serbskie znajdują się już w drodze przeciwko rokoszanom.

Cetynia, 21 listopada. (wł.) W okolicy Pusi albańczycy napadli na czarnogórców i zamordowali kilku z nich. Oddział wojsk czarnogórskich zdąża tam forsownym marszem.

Cesarz Wilhelm chory.

Berlin, 21 listopada. (wł.) Cesarz Wilhelm zachorował na silne zakatarzenie i gorączkuje. O jakimkolwiek niebezpieczeństwie niema jednak mowy.

Zaproszenie.

Paryż 21 listopada. (wł.) Cesarz Franciszek Józef wystosował do bawiącego tu króla Alfonsa telegram, zapraszający go do Wiednia.

Przedłużenie odwiedzin.

Wiedeń, 21 listopada. (wł.) Arcyksiążę Ferdynand na skutek osobistej prośby króla angielskiego przedłużył swój pobyt w Londynie do początku grudnia.

Nieporozumienia na dworze bawarskim.

Monachium, 21 listopada. (wł.) Pomiędzy królem bawarskim Ludwikiem III i bratem jego księciem Leopoldem doszło do tak poważnych nieporozumień na tle majątkowym, że książę Leopold postanowił opuścić Monachium i osiedlić się na stałe w Wiedniu.

Obława na umysłowo-chorych.

Wiedeń, 21 listopada. (wł.) Z Ponte Tewizo, w Lombardii, donoszą, że z tamtejszego zakładu dla umysłowo-chorych uciekło wczoraj 1650 obłąkanych i rozbiegli się po mieście. Żandarmerya urządziła obławę.

Burzliwy strajk.

Paryż, 21 listopada (wł.) Strajkujący w okręgu Pas de Calais robotnicy zatrzymali za pomocą fałszywych sygnałów pociągi i dokonali w nich ścisłej rewizji w celu przekonania się, czy nie wiozą one łamistrąjków.

W innej miejscowości strajkujący napadli na kantine, w której wówczas znajdowali się łamistrąjki. Doszło do starcia, w którym po stronie napadających został zabity jeden robotnik, przypadkowo polak. Kilku łamistrąjków jest ciężko rannych.

Pożyczka chińska.

Londyn, 21 listopada. (wł.) Z Szanghaju donoszą, że rząd chiński zamierza zasięgnąć nową pożyczkę w wysokości 20,000,000 funtów szterlingów. Zatwierdzenie pożyczki przez parlament jest zapewnione.

Koncentracja floty.

Londyn, 21 listopada. (wł.) Liczba okrętów wojennych obcych państw zgromadzonych w Vera Cruz dosięgła już 20. W tej liczbie 16 amerykańskich, 3 niemieckie i 1 francuski. Poza tym znajduje się w drodze jeden krążownik japoński oraz okręty amerykańskie.

Ostrzeżenie Tafta.

Nowy Jork, 21 listopada. (wł.) B. prezydent Stanów Zjednoczonych Taft ostrzega w specjalnym artykule Wilsona przed interwencją w Meksyku, która kosztowałaby Stany wiele pieniędzy i ofiar w ludziach.

### ODPOWIEDZI REDAKCYI.

**Panu Aleks. Michalsk.** W lombardzie akcyjnym na Zachodniej są taksatorami uczeni ludzie, którzy tego, o czym Pan pisze, nie zrobiliby. Wreszcie wagę wypisują oni na kwitach do wypłaty. Można to sprawdzić.

**Panu S. K. Gr.** W Kalszu „Gazeta Kaliska“, w Siedlcach „Głos Podlasia“. Spełnić drugiego Pańskiego żądania nie możemy. Czuje się Pan skrzywdzonym, a więc krzywdziciel stawia Pan pod własnym swoim sądem, skazuje ich Pan wreszcie na pożałowanie publiczne i chce Pan, żebyśmy byli wykonawcami tego wyroku. Jakże Pan nie spostrzegł, że tej roli na siebie przyjąć nam niepodobna. Artykułu, o który Pan zapyta, nie otrzymaliśmy.

### Przeciw doradcom pokątnym.

Wiadomo powszechnie, jaką plagą stanowią doradcy pokątni, zwłaszcza pośród szerokich sfer naszego ludu miejskiego i wiejskiego, gdzie analfabetyzm czyni pokątny procent, niespotykany w żadnym innym kraju. W dodatku nawet ludzie piśmienni z wykształceniem nieco wyższym, niż elementarne, nie są obeznani nawet z najbardziej rozpowszechnionymi przepisami prawa.

Korzystają też z tego pokątni doradcy z wielką szkodą ogółu ludności, którą krzywdzą nie tylko materialnie, ale i moralnie, przyuczając do pieniactwa, wywołując bezzasadne procesy, oparte na urojonych pretensjach lub przeszkadzając polubownemu załatwieniu sprawy.

Najszkodliwszym atoli typem pokątnych doradców są nabywcy weksli i zobowiązań pieniężnych dla wywindykowania ich od niewypłacalnego dłużnika. Dokumenty takie, częstokroć już uregulowane w znacznie szerszej części lub zadawnione, doradcy pokątni nabywają za bezcen, aby, dusząc nieopatrnego dłużnika, który dowieść spłacenia długu zagubił lub poręczyciela, zarobić 300 na 100.

W Łodzi ten typ pokątnych doradców jest niezwykle rozpowszechniony. Grasuują oni z takim powodzeniem, iż niejeden z nich z biedaka stał się dziś zamożnym obywatelem, właścicielem nieruchomości.

To też byłoby wielce pożądanem, by za przykładem prezesa Zjazdu sędziów pokoju w Warszawie i u nas wydano rozporządzenie, nakazujące pociągać do odpowiedzialności sądowej doradców pokątnych, skupujących weksle i zobowiązania pieniężne dla wytaczania później na ich podstawie procesów sądowych przeciwko dłużnikom.

Jest to bowiem obejście prawa, nie pozwalającego osobom prywatnym występować w cudzych sprawach jako obrońcy, więcej niż dwa razy do roku.

Oдноśne rozporządzenie prezesa Zjazdu sędziów pokoju w Warszawie wywołało wśród tamtejszych pokątnych doradców głębokie wrażenie; grozi im szereg procesów karnych, które niezawodnie ukróć szkodliwą ich działalność.

St.

### SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. Ł.

Data	Barometr sprawdzo- ny do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i prędk. wia- tu (mistrzów na sekundę)	U w a g
20/XI 1 popoł.	749.2	5,7	80	Z 2	Z dnia 20/XI Temperatura max. + 6,0°C., mia. 3,3 Opad: 0,0 mm.
20/XI 9 wiecz.	746.9	8,8	80	Pd Z 2	
21/XI 7 rano	748.6	8,0	82	Pd Z 2	

### Rozkład pociągów

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechodzą z Łodzi: a) 12.15, b) 7.20, 8.05, 10.00, d) 12.50, e) 1.50, f) 3.45, 4.50, g) 5.45, h) 6.43, 7.33, 8.45. Przychodzą do Łodzi: 4.37, 7.22, 8.35, 9.35, i) 10.40, 1.00, 3.10, j) 4.33, 6.20, 8.03, 9.55, k) 11.00.

### Z KROLESTWA.

Z żałobnej karty. Dnia 15 listopada zmarł w Lublinie ś. p. Maksymilian Dobrski. Urodzony w r. 1845, czas jakiś pracował naukowo w instytucie rolniczym w Puławach, następnie osiadłszy w majątku swoim, Chmielniku, oddał się gospodarstwu rolnemu, lecz jednocześnie odznaczył się, jako dobry syn kraju, przyjmując

udział czynny w życiu obywatelskim. Gorąco kochał młodzież, garnącą się do pracy. Cześć jego pamięci.

### OFIARY.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów (Do uznania Redakcyi „Rozwoju“).  
Dr. I. Wattenowie, zamiast depeszy na ślub pp. Henrykostwa Hertzbergów składają 1 rb.

**Dr. WOŁYŃSKI**  
były asystent kliniki uniwersytetu wrocławskiego (prof. Hinsberg) osiadł w Łodzi jako specjalista chorób uszu, nosa i gardła, ul. Piotrkowska № 89.  
Godziny przyjęć. 10—12 i 4—6 po poł., w niedzielę od 10—12. Operacje, bronchoskopia, kąpiele elektryczno-świetlane. 2569

## CYRK „DEKADANS”

W piątek, dnia 19-go listopada 1913 r. Sensacyjne przedstawienie. Udział całej trupy

## Pierwszy występ dotąd w Łodzi niewidzianego p. VITO tylko 5 występów Żywe akwaryum

który łyka żaby, ryby i różne przedmioty, wypija dużą ilość wody, piwa, naty  
Pan Vito został w tym roku na kongresie lekarskim w Wiedniu uznany jako największe zjawisko w dziedzinie anatomii. Eksperymenty p. Vito podlegają ek-  
spertyzie lekarskiej. Anons: Jutro 2-gi występ p. Vito. 5759

### DROBNE OGŁOSZENIA.

**MEBLE**  
sprzedaje nowo utworzony magazyn Władysława Romiszewskiego Piotrkowska 116 I piętro front. Posiada na składzie w wielkim wyborze sypialki mahoniowe, dębowe, stolowe pokoje, salony, gabinety. Eleganckie urządzenia do kuchni, a także pojedyncze meble: szafy, kredensy, stoły, biblioteki, bielizniarki, otomany, leżanki, lustra, krzesła dębowe i fotole, słupy żardynierki, etażerki, wisząca białe do przedpokojów z lustrami. **Fabryczny skład łóżek** metalowych, wózków i welocypedów dziesięć, foteli dla chorych wianien, lodowni, oraz krzesel giętych. **Po cenach fabrycznych** pierwszorzędnych fabryk krajowych. W niedzielę i święta magazyn otwarty od 1—5-ej po poł. 2985—r.

Eleganckie mieszkanie 4 pokoje z kuchnią i wszelkie wygody zaraz lub od 1 stycznia do wynajęcia ul. Przejazd 78 (róg Tramwajowej). 11068—2—1  
Filla piekarska do sprzedania 1 komorne 100 rb. Widzewska 195 Dowiedzieć się można tylko w niedzielę. 11067—1  
Futro oposowe podróżne do sprzedania Pańska 75 m. 26. 10927—3\*—3  
Głuchoniemy lat średnich, obarczony rodziną znajduje się w bardzo krytycznym położeniu bez pracy, błaga W-nych PP. Pryncypałów, fabrykantów i zarządzających o łaskawe zaopiniowanie jakiegokolwiek posady, jakaby była zdana dla kaleki, choćby za pomocnika magazyniera lub do pakowania towarów i t. p. Także udziela lekcji pisania ortograficznie i biegle po polsku wśród głuchoniemych. Adres: Juliusza № 19 w Łodzi, u W-go Parisa, listownie. 11103

potrzebny chłopiec do zakładu mechanicznego Piotrkowska nr. 165 skład maszyn do szycia. 10910—3spt—3  
potrzebna zaraz dziewczyna do służby skromnych wymagań do wszystkiego. Wiadomość ul. Przejazd 8 Rozwój. 18775—d  
Pralnia do sprzedania w dobrym punkcie Długa 71. 11057—3-2  
Piekarnia jest do sprzedania ze wszystkimi narzędziami i z gospodarstwem domowym i sklepowym obrotu tygodniowego 500 rb. bez konia z powodu wyjazdu ul. Sztarka nr. 3 i 5 dom Szafrana. 11054—2—2  
potrzebny czeladnik podręczny do kamizelek Andrzeja nr. 10 m. 7. 11051—3—2  
płace do sprzedania w Radogoszczu przy ul. Łagiewnickej, za Grabinką. Ci którzy mają ratę do płacenia mogą się zgłosić u L. Rosina ul. Szkolna 8. 11058—3—2  
pokój umeblowany do wynajęcia; może być dla przejeżdżających ul. Główna 24 m. 17 oficyna II piętro. 9153—d  
potrzeba zdolnych czeladzi na męską robotę Szosa Rokicińska nr. 28. 11029—2—2  
Piekarnia do sprzedania z całym urządzeniem ul. Zgierska nr. 124. 11027—6—2  
potrzebny stróż. Wiadomość u gospodarza Luzy 26. 11085-1  
po długiej praktyce mojej u P. Woelfle założyłam pracownię kwiatów sztucznych i przyjmuję panienki do nauki Pfaffendorf nr. 2 m. 7 Wl. Schwarzbach. 11069—1

stróż który włada niemieckim językiem, potrzebny zaraz Orla nr. 7. 11061—3—1  
Sprzedam bardzo tanio garnitur mebli kryty zielonym płaszem, i dwa łóżka z materacami obejrzyć można w niedzielę od 3-ej do 6-ej Średnia 91 m. 10. tylko chrześcijaninowi. 11062-2-1  
Sprzedaje się 5 domy i płace w oddzielnych miejscowościach bardzo niskie ceny, gotówka 1/2, resztę na spłatę. Wiadomość Radogoszcz ul. Zgierska nr. 91 u pana Linde. 11079  
Sklep dystrybucyjno-kolonialny do sprzedania z powodu wyjazdu Szkolna 23. 10993-5\*-2  
Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania Karolewska 28 sklep od 7-ej wiecz. 11009-3\*-2  
Sklep kolonialny do sprzedania z powodu zmiany interesu Radogoszcz ul. Kwiatkowskiego 8. 10985—3\*—2  
Sklep odpowiedzialny kolonialno-dystrybucyjny sprzedam Milsza nr. 59. 10944—3\*—3  
Stróż potrzebny żonaty ul. Pańska 99. 10921—3\*—3  
Sklep spożywczy do sprzedania z powodu wojskowości dowiedzieć się można Lipowa nr. 44. 10997—5—3  
Sprzedawcy i sprzedawczynie z kaucją rub. 3 mogą się zgłosić pomiędzy 7—9 rano lub 8—10 w. Piotrkowska 92 m. 49. 11049—2—2  
Sklep kolonialny do sprzedania zaraz Staro-Zarzevska nr. 80. 10957—3—3  
Sklep spożywczy niedrogo do sprzedania byle zaraz Frańciszczańska nr. 64. 11035—2—2  
Sklep sprzedam za 200 rubli z braku funduszy Nawrot 17 owocarnia. 11025—3—2  
Sklep do sprzedania lub skromne urządzenie Nowo-Zarzevska nr. 70. 10986—3—3  
Sklep spożywczo-kolonialny do sprzedania tanio z powodu choroby za ementarem ulica Srebrzyńska nr. 57. 10988-6-3  
Sprzedawcy sklepik i magiel z powodu wyjazdu bardzo tanio Szosa Rokicińska nr. 43. 10970—4—4  
Uczeń potrzebny do zakładu tapicersko-dekoracyjnego ul. Nawrot 23. 10956—3\*—3  
Uczeń z 4-o klasowym wykształceniem poszukuje zajęcia biurowego. Zna dobrze polski, rosyjski, słabiej niemiecki. Łaskawe oferty w adm. Rozwoju pod „Uczeń“. 11081—2—1  
W dyplomowanej przez akademię paryską Wyższej szkole kroju szycia przymerzania i upinania na manekinach Kulpiskiej Konstancyńska 33 urządzone zostały z dniem 1-go listopada kursa wieczorne od 7 do 9 wieczór dla pracujących ceny niższe kurs kroju i szycia trwa 3 miesiące uczennice mogą żyć z własnych materiałów. Kroju wyuczam kompletnie w przeciągu dwóch tygodni. Uczennice otrzymują patenty i dyplomy z prawem zakładania pracowni i szkół. Przy szkole duża pracownia sukien balowych, wizytowych i kostiumów. Ceny przystępne. 11097—1

Zaginął mały piesek czarny podpalany bez ogona, odprowadzić za wynagrodzeniem Pańska 66 Micielskiemu, niepraw właścicieli będzie pociągnięty do odpowiedzialności. 11091—1  
Zaginął pies pinczerki biały z wabi się „Zajda“. Proszę odprowadzić za nagrodą Fabryczna 3—10. 11064—3—1  
3 pokoje z kuchnią ze wszystkimi wygodami od 1 stycznia do wynajęcia ul. Widzewska nr. 135. 10986—3\*—2

### Zagubione dokumenty.

Andrzej Barczyk zagubił paszport, wydany z Piotrkowa. 11066—3—1  
Andrzej Wasiak zagubił kwit od paszportu, wydany z fabryki Mądrzewskiego i Rogozińskiego. 11095-1  
Bajszczak Kazimiera zagubiła paszport, wyd. z gm. Staw pow. i gub. Kaliskiej. 10999-3-3  
Ewa Zgodzińska zagubiła kartę od paszportu, wyd. z fabryki Ossera. 11096—1  
Edward Kail zagubił paszport, wyd. z m. Łódzkiego. 11048-3-2  
Florczak Władysław zagubił paszport, wyd. z gm. Lutomiarsk pow. Łaskiego gub. Piotrkowskiej. 11001—3—2  
Ignacy Rąbiega zagubił paszport, wydany z gminy Skarzyn, pow. tureckiego, guberni kaliskiej. 11098-3—1  
Jadwiga Gruhn zagubiła paszport, wydany z gm. Rychwał, gub. kaliskiej. 11074—3—1  
Józef Kowalski zagubił paszport, wydany z gminy Utraty, pow. łaskiego, gub. piotrkowskiej. 11092—3—1  
Marya Wanda Kubiak zagubiła kartę od paszportu, wydana z fabr. Elserta. 11088-3-1  
Michał Piotrowski zagubił paszport, wyd. z gm. Wymysłów pow. Łaskiego gub. Piotrkowskiej. 11000—3—3  
Stefan Pawelec zagubił kartę od paszportu, wyd. z fabr. Hillera. 11002—3—3  
Władysław Trasiak zagubił paszport, wydany z gminy Nowe-Chojny. 11089—5—1  
Władysława Opala zagubiła kwit od pruskiego widu, wydany przez policmajstra m. Łodzi. 11087-1  
Władysław Małec zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Findeisena i Neumana. 11080-1  
Walenty Zarkowski zagubił paszport, wyd. z gm. Ceków pow. Kaliskiego. 11011—3—3  
Zaginęła karta od paszportu, na imię Jana Słoczyńskiego, wydana z fabryki K. Hoffrichtera. 11093-1  
Zaginął paszport, wyd. z gminy Przeddeckiej gub. Warszawskiej na imię Jana Marksa. 10984—3—3  
Zaginęła karta na imię Rudolfa Mosza wyd. z fabr. Zygmunta Jarocińskiego. 11007—3—3

Ważne dla Pań! Przerabiam mufki na teraźniejsze fasony, kołnierze, czapki i kapelusze damskie. (Chrześć.) ul. Zielona 16, prawa oficyna, 2 piętro. 11083—3\*—1  
2 urzędzenia sypialne i cebrowe bardzo ładne. Do nabycia Pańska 99—1. 11100—3—1  
Ajentów zdolnych i chłopców na posyłki poszukuje kantor „Pomalin“ Średnia 25 m. 45. tel. 24-91. 3769—3—2  
Ajenci ustosunkowani w sferach budowlanych potrzebni na stałe Rzgowska 7 m. 11 od 7 do 9 wiecz. 11044—2—2  
A Meble ze stolowego, sypialnego, szafy, otomane, biurko, lampy, obrazy, etażerki, sprzedam bardzo tanio Karola 8—10. 11020—10—3  
A! Okazja nie do sprzedania elegancka szafa do garderoby Zielona 16, prawa oficyna, 2 piętro. 11084—3\*—1  
Bacność! Spodnie z prawdziwej „skóry-angielskiej“ które można nosić 5 lat, dostać tylko ul. Piotrkowska nr. 145 m. 54. 11071—4wspt—1  
Chcę pożyczyc 1500—2000 na dom w Chojnach wartości 4000, 10 proc. zapłacę z góry za rok. Zawadzka 10 Niemierski, także potrzeba na hipotekę miejskie 5000, 14000 na 9 proc. i 20000 na 8 proc. 10960—2pt—2  
Chłopiec z trzech klasowym świadectwem gimnazjum prosi o jakiegokolwiek zajęcie. Oferty łaskawe dla „Z“ w Rozwoju. 11099—3—1  
Dom z placem rogowym 40 łokci długości 100 szeroki. Punkt dobry, przy stacji kolejowej do sprzedania Górka Pabianicka nr. 182. 11086—3\*—1  
Do wypożyczenia są sumy 1000, 6000 i 10000 rb. Wiadomość Radogoszcz Zgierska 91 Linde. 11077—1  
Do sprzedania: maszyna nożna Singera w dobrym stanie i duża wanna cynkowa ul. Luzy nr. 12, m. 8. 5—1  
Dukat szczerzo złoty mający lat 200 do sprzedania ul. Rzgowska nr. 76 J. Krawczyk. 11102-2-1

W piwnicy restauracy lub piwnicy takim mogą sprzedać piękne urządzenie a mianowicie 20 stołków 45 krzesel 2 bufeta po 5 łokci 2 szafy 2 stoły rozsuwane oraz różne sprzęty. Wiadomość ul. Rzgowska nr. 77 w piwnicy. 11063-2-1  
Maszyny do szycia ręczna 20. Można bębnowa 35 rubli 5-letnia gwarancja Piotrkowska 165 tel. 33—12. 10216—32—17  
Magiel duży zagranicznej konstrukcji jest do sprzedania, Wiadomość w browarze Häuslera, Radogoszcz. 11026—3—2  
Monterzy-elektrotechnicy. Samodzielnymi starsi monterzy elektrotechnicy potrzebni są do biura elektrotechnicznego Wl. Wolkowski, ul. Andrzeja nr. 11. 10958—5—4  
Młoda osoba poszukuje zajęcia w gospodarstwie domowym. Oferty Rozwój pod „M. M. N.“ 11094—2—1  
Mały sklepik spożywczy do sprzedania oraz bielizniarka tania Długa nr. 146. 11072-2-1  
Młoda inteligentna panienka poszukuje miejsca buchalterki, kasyerki lub ekspedientki. Oferty w Rozwoju pod lit. „Z K“ 11073—2—1  
Młoda zdolna krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych. Wiadomość ul. Juliusza nr. 37 państwo Hille. 10982—3—3  
Obiady wydaje w domu prywatnym do g. 5-ej p. p. zdrowe, smaczne i urozmaicone ul. Widzewska 97 I piętro oficyna obok parku Bańkowska. 9344—d  
Piwniczy do sprzedania z powodu choroby z pozwoleniem na ojadę i warsztatem rzeźniczym. Wiadomość Zakątna nr. 43. 10979—3—3  
pokój umeblowany odnajmę. Elektryczność, oddzielne wejście, wygodny, parter. Wiadomość: Wólczańska 109, oficyna, szkoła. 10885-5\*-4  
Przyjmę panów na mieszkanie ul. Targowa nr. 28 m. 18. 11038—2—2  
przybłąkał się pies żółty młody Bałuty ul. Młynarska nr. 39. 11039—1

palto z barankowym kołnierzem dla szczupłego mężczyzny, parę garniturów męskich, kołnierze tuzinny damski i mufka, wszystko używane, do sprzedania niedrogo chrześcijaninowi ul. Piotrkowska 157 m. 9; od 1-ej do 2-ej po południu. 11070  
Przybłąkał się pies szary podpalany łanuchowy obcięte uszy i ogon. Wiadomość Franciszczańska 35 piwnicy. 11101-2-1  
Przybłąkał się pies angielski czarny uszy i ogon krótkie odebrać można ul. Piotrkowska nr. 509 między 7—9 wiecz. 11075  
potrzebny chłopiec przyzwoitej rodziny do nauki lat 15—16. Wiadomość Przejazd nr. 12 u kapelusznika. 11076—1  
potrzeba od 12000 do 15000 rb. na nr. 1 hipoteki nieruchomości przedstawia wartość 60000 rubli Oferty w adm. Rozwoju pod lit. „B. K“. 11078—1  
przyjmę mężczyźni na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem, także wydaje się obiady. Widzewska 76 m. 14. 11090—2—1  
Piekarnia dobra do sprzedania Wiadomość Zgierska nr. 35. 11082—2—1  
Piwniczy ze szlachetnym jest do sprzedania z powodu choroby ul. Grabowa nr. 27. 11085—3—1  
restauracy II, III, Łódź, prowinicy, tanio sprzedaje. Zawadzka 10 Niemierski.  
power damski z wolnym kołem tanio do sprzedania Dzieła nr. 40 m. 1. 10191—9—1

# Chorym

Chorych kęszących się Spermia-Poehla, starają się oszukać za pomocą szumnych reklam o plynach z gruczołów nasiennych, przyczym w reklamach tych nie kępując się zupełnie, przekraczają fakty i powołują się na imiona i prace zagranicznych uczonych, którzy nigdy nie widzieli nawet tych preparatów. Po czytujemy sobie za obowiązek ostrzedz chorych przed temi ekstraktami, gdyż nie mając nic wspólnego ze Spermia Poehla, zawierają one częstokroć szkodliwe dla zdrowia składniki. Przy narastonji, niemozy pleiowej, uwiadzcie starczym, histeryi, nerwoóh tel, małokrwistoóci, gruóhicy, przynioóci, skutkach leczenia rżęcia, chorobach serca, (otłuzczeniu, zwąpnioóci, bióci serca, arytmji, miocardiíta) zwa/pnieńia tężnic, alkoholizmie, ząjniku mleczny paócieryzowego, paraliżach, osłabieniu wókulak przeżytych chorób, przemoózeniu i t. d. zostały jędyńie zapómcia Spermia-Poehla osiágnięte te óhniwające wyniki, które stwierdzone zostały za pomocą doówiadzeń najznakomitszych uczonych i lekarzy ówian za całego.

**SPERMINA-POEHL'A**

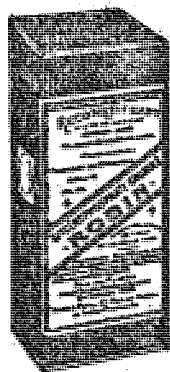
odmawiać przyjęcia wszelkich ekstraktów i plynów o róóznym inym nazwach, o niezdatności których wyóana została oddzielna broszura, która wysyłamy na żądanie gratis i franko, wraz z najnowszą literaturą o SPERMINIE. SPERMINA-POEHL'A znajduje się w sprzedaży we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

**ORGANOTERAPEUTYCZNY INSTYTUT  
PROFESSOR DR. POEHL'S-WE  
DOSTAWCY DWORU  
JĘGO CESARSKIEJ MOÓCI  
PETERSBURG**



145

## GLYCEROPHOSPHATE ROBIN



### Glycerofosfat Ziarnisty ROBIN'A

Glycerofosfat wapnia i sody  
STOSOWANY W SZPITALACH PARYSKICH  
Wzmocnia jący system nerwowy.

Wskazany przedw krazwicy, slaboóci koóci w okresie roóńczenia u dzieci, podczas karzienia i ciąży, i przeciwko neurastenii, przedótemu umysłowemu i t. p.  
Przyjemny w smaku zazywa się w małej ilości mleka lub wody.  
Dla dotkniętych cukrową chorobą wyrabia się formie pastylek.  
Wystęgać się bezwartoóciowych nastódownicze.  
Sprzedają w aptekach  
i w większych ókładach aptecznych.

5733

## W Lombardzie Akcyjnym Mikołajewska № 23.

Można kupić różną ładną biżuterię z brylantami i kolorowymi kamieniami nową i używaną pozostałą z licytacji. **Ceny nizkie.** 3970

### Zarząd Drogi Żel. Fabryczno-Lódzkiej

niniejszem podaje do powszechnej wiadomości, że na stacy Łódź-Fabr. w dniu 11 listopada st. st. 1913 r. o godz. 10 rano, na zasadzie artykułu 84 Ogólnej Ustawy ros. dróg żel., będą sprzedane z głośnej licytacji niewykupione towary, przybyłe za frachtami: St.-Petersburg Pómc.-Zachodn. 877809 kawior kietowy, wysyłający Jan W. Jazikow, dla okaziciela, zaliczenie 144 rb. 87 kop.; Warszawa W.W. 566479 koniak ruski, wysyłający M. I. Zurabow i S-ka, dla okaziciela, zaliczenie 59 rubli; Rewel Poł.-Zach. 40667 stremlingi wędzone, wysyłający Teodor Małachow dla M. Fein, zaliczenie 12 rb. 40 kop.

Wrazie gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym do skutku nie doszła, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się na stacy Łódź-Fabr. w dn. 12 listopada st. st. 1913 roku o godz. 10 rano. 3803

## Walenty Kopeczyński

Pierwsza Łódzka Piekarnia Mechaniczna

Łódź, ulica Juliusza № 14. — Telefon 10-80.

codziennie świeże bułki i chleb o 4-ej po południu we wszystkich filiach:

Piotrkowska: 76, 112, 144, 200, 273.

Cegielniana: 2, 53.

Zawadzka 14.

Południowa 24.

Widzewska: 152, 48 (Palast Hotel).

Zgierska 13.

Mikołajewska 27.

Konstantynowska 8.

Długa 11 róg Konstantynowskiej.

Główny sklep Juliusza 14.

## BAR „EXPRESS“

Ul. Piotrkowska № 14

Poleca śniadania po 25 kop., smaczne obiady z 5 dań po 50 kop. Podczas obiadu koncert od 12 do 3-ej. Kolacje a la carte. Od godz. 7 do 1 i pół w nocy koncert. Różne trunki krajowe i zagraniczne i likjery po niskich cenach. Piwo Pilszeńskie z beczki. W niedziele i czwartki flaki.  
Z poważaniem ZARZĄD.

## MIESZKANIA

frontowe 7-6-5 i 4 pokoje z kuchnią, wszelkimi wygodami, windą, zaraz do wynajęcia. Ul. Piotrkowska № 121. Bliższa wiadomość u gospodarza domu. 3928

## Wina „CHASTA“

są najlepszym napojem przy jedzeniu.

Skład: Piotrkowska 99.

## Do wynajęcia

od 1 stycznia mieszkanie po doktorze. Nowy Rynek 5. 3950

Tanio sprzedam 100 sztuk a la

## perskich dywanów

na gwiazdkę. Proszę się przekonać. Wólczańska № 27, m. 3 przy Zielonej. 3958

## Dr. med. Bolesław Kozłowski

PIOTRKOWSKA 56, tel. 32-62.

choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne 1649

przyjmuje do 11 r. i od 4—7 popoł.

## Dr. L. PRYBULSKI

Ul. Południowa № 2, telef. 13-59.

Specjalność sypilis choroby skórny, włosów, (kosmetyka lekarska), weneryczno-moczopłciowe i niemoczopłciowe. Leczenie sypilisu salvars. Ehrlich-Hata „008 i 914. (wśródzylac). Godziny przyjęć: od 8—1 i od 4—9, dla pan od 5—8. Dla pan osobna poczekalnia. 2776

## Dr. Jelnicki

Choroby weneryczne, skóry i dróg moczowych.

ul. Andrzeja № 7 tel. 1-70.

Przyjmuje: 9—12 i 5—8, panie 4—5. 1180

## O'Mittelstaedt

Mikołajewska 67.

Przyjm.: od 8—9 i pół rano i 5—6

pół, po poł. w niedziele i święta: tylko rano od 8—10

## Dr. S. Kantor

Sp. chorób wenerycznych i skórny.

Piotrkowska № 144 (róg Ewangelickiej) Telef. 19-41.

Gabinet roentgenowski (prześwietlenie i fotografowanie). — Światłolecznicy (choroby włosów) i elektroterapeutyczny (niemoczopłciowa). Godziny przyjęć: 8—2 r. i 5—9 pp. Dla pan osobna poczekalnia. 5469

## Dr. EUGENIA

KERER-GERSZUNI POWRÓCIŁA.

## CHOROBY KOBIECE

Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 5—8 po południu, w niedziele do 13 przed poł. Piotrkowska 121; telef. 18-07. 8159

## Dr. med. Fr. Zolowski

b. asystent Uniwersytetu Jagiell. i ordynator szpitala św. Ładusza w Wyrozbach ordynuje w Lutomiarsku. 3582

## Ogólnie znana

— Lecznica zębów

lek. dent. H. Pruss

145 Piotrkowska 145

naprzeciw Ewangelickiej. 2913

## Doktor Władysław

DUNIN-WASOWICZ

naczelný lekarz 9705

szpitala Anny Maryi, przyjmuje chorych codziennie od 4 do 6-ej. Widzewska 104 za Nawrot.

## Dr. B. REJT

Średnia 5. Tel. 33-79.

Sp. choroby skórny, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie sypilisu salvarsanem Ehrlich-Hata 606 i 914 (wśródzylac). Leczenie elektrycznością: elektroliza (usuwanie szpecących włosów) i óswietlenia kanalu uretroskopia). Godziny przyjęć: od 9 pół do 12 i pół, od 5—8, w niedziele od 10 do 3. Dla Pan osobna poczekalnia. 129

## Zagubione zostały

dwa świadectwa zaliczeniowe; a mianowicie: świadectwo 50024 na sumę 80 rb. 89 k, z przesyłki Łódź-F., Charków № 163255 z d. 7/VIII bm. i świadectwo № 49345 na sumę 60 r. z przesyłki Łódź-Berdyczów № 49643 z d. 27/VII br. Znalazcę upraszam o zwrot takowych pod adresem I. Lipszyca, ulica Pólmocnaa 4, gdyż w danym ręku świadectwa te są nieważne.

## Młody, energiczny

i uzdolniony biuralista z ładnym charakterem pisma, óbeznany z rachunkowoócią handlową, poszukuje zaraz odpowiedniego zajęcia na stałe lub na godziny. Wymagania bardzo skromne. Oferty w Adm. Rozwoju sub „Pracowity“.

## Dr. S. SZNITTKIND

Średnia 3.

Specjalista chorób skórny, weneryczny, (stosuje 606), kosmetyki lekarskiej (włosy, twarz, etc). 1117



## Obuwie „Rekord“

najnowsze fasony

Damskie 790 690

Męskie 890 725

Dziecinno i ciepłe domowe nadzwyczaj tanio.

Schmechel i Rosner  
Piotrkowska 100.

## BUCHALTERYI,

arytm. handl., korespondencyi uczy gruntownie naucz. W. Wodzyński, zatwierdzony przez Władze Naukowe. Wykład w polskim, rosyjskim, niemieckim, francuskim, ul. Widzewska 42, m. 3, 1 p. Godziny przyjęć: poniedziałek, wtorek, środa, czwartek 6<sup>1/2</sup>, 7<sup>1/2</sup>, w. 3684